Rok VII Nr. 162. Sosnowiec, wtorek 14 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Deklaracja Niemiec o nienaruszalności Pomorza.

Szczegóły konferencji ministrów francuskich i angielskich

PARYŻ, 13. 6. „Matin" omawiając wczorajsze konferencje między ministrami angielskimi i francuskimi przynosi sensacyjną wiadomość, że Mac Donald kilkakrotnie poruszał sprawę stosunków polsko-niemieckich.

Wyrażał on przekonanie, ujęte w formę konkretnego planu, iż Niemcy powinny podpisać zobowiązanie, w którem zamanifestują uroczyście swe pokojowe zamiary wobec Polski i zobowiążą się do nienaruszalności Pomorza.

Tego rodzaju deklarację rząd angielski traktuje jako rekompensatę za zgodę Francji na pewne ułatwienie w spłacie reparacyj, które Anglja zaproponuje na konferencji lozańskiej.

Rozmowy Herriota i ministra finansów Germain Martina z Mac Donaldem i Simonem zakończyły się bankietem w ambasadzie angielskiej.

W rozmowie z dziennikarzami Mac Donald oświadczył, że nie chodziło tu o żadne rokowania, lecz tylko o wymianę poglądów. Nie prowadziliśmy żadnych rokowań, ani kompromisu — stwierdził premjer angielski.

— Doszliśmy do wniosku, że myśli nasze idą w tym samym kierunku i wychodzą z jednakowych założeń. W Lozannie uczynimy wszystko, aby znaleźć rozwiązanie, które byłoby dobre i praktyczne. Jesteśmy zdecydowani doprowadzić do takiego wyniku, któryby pozwolił na opanowanie chaosu gospodarczego i uchronił gospodarstwo Europy od ruiny.

Herriot potwierdził te wynurzenia angielskiego kolegi.

ś. † p.

Anna z Szatanów PEŁKA

rozstała się z tym światem w dniu 13 czerwca 1932 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Staropogońskiej nr. 14 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 16 czerwca o godz. 5.30 popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku i nieutulonym żalu

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZEK i RODZINA.

Hausner w drodze do Nowego Jorku.

LONDYN, 13. 6. — (PAT) Statek „Circeshell", mający na swoim pokładzie Hausnera, spodziewany jest dziś lub jutro na wyspach Azorskich. Hausner prawdopodobnie opuści „Ciceshell" na Azorach, a stamtąd odpłynie większym statkiem wprost do Nowego Jorku, zyskując w ten sposób 10 do 12 dni.

W tym wypadku Hausner powrócić może do Nowego Jorku 17 do 18 czerwca.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 6. (wł.) Minister spraw wojskowych po kilku dniach pobytu w Brześciu nad Bugiem w sprawach związanych ze swoim resortem, powrócił stamtąd i udał się do Sulejówka.

SAMOBÓJSTWO W W... NIE.
Skoczył z ukochaną w krater.

NOWY JORK, 13. 6. (PAT) Telegram z wysp Hawajskich donosi o niezwykłem zabójstwie i samobójstwie.

Uczeń gimnazjum William Nunes zaprowadził na szczyt wulkanu Kilauea pannę Margaret Enos, w której się zakochał, a która odrzuciła jego propozycję małżeństwa. Tam zastrzelił ją, a potem wrzucił ciało do krateru o głębokości 400 metrów, do którego następnie sam wskoczył.

WILHELM II NIE LICZY NA ODZYSKANIE FRONTU.

BERLIN, 13. 6. — Korespondent „Sunday Chronicles" uzyskał wywiad z byłym cesarzem Wilhelmem II, który oświadczył, że bezwarunkowo nie liczy na swój powrót na tron.

Zapytany, czy b. kronprinz ma widoki zostania prezydenta Rzeszy, Wilhelm odparł: Oceniam pełną popularność mego syna, lecz nie sądzę, aby rozwinął on większą aktywność w polityce, niż to czynił w ostatnich czasach.

Katastrofalny pożar berlińskiego lunaparku.

Potratowano mnóstwo bobiet w panicznej ucieczce.

BERLIN, 13. 6. Dziś, krótko po północy, wybuchł nagle pożar w największym na świecie Luna - parku w Berlinie. Lunapark był wypełniony rozbawioną publicznością, która korzystała z niedzieli oraz wyjątkowo ciepłej pogody.

Ogień zauważono w barze automatycznym. Ściany budynku, wzniesione z dykty, z mnóstwem ozdób drewnianych, stanęły w ogniu w mgnieniu oka. Nie zdołano nawet wynieść żadnych urządzeń.

Uciekająca publiczność wywołała w ogrodzie szaloną panikę. Rozległy się wołania, że wieża w Lunaparku, wysokości 53 metrów, ma być wysadzona dynamitem. Wywołało to jeszcze większy popłoch, a w ciasnych przejściach zaczęto walczyć o utorowanie sobie drogi. Całe gromady ludzkie biegały jak szalone w różnych kierunkach, krzycząc w niebogłosy i powiększając ogólne zamieszanie.

W ciągu kilku minut ogień przerzucił się na inne budynki, oraz na budy płócienne z atrakcjami.

Do Lunaparku przybyło osiem oddziałów zaalarmowanej straży ogniowej. Jednakże tysiące uciekających kobiet i mężczyzn uniemożliwiło założenie hydrantów. Dopiero gdy teren opustoszał, strażacy założyli 16 węży gumowych i przystąpili do akcji. Udało im się ocalić jedynie instalacje wodne oraz kolejkę górską. Wszystkie pozostałe budynki spłonęły, nie wyłączając wieży, z której pozostał tylko żelazny szkielet. Wieża grozi lada chwila runięciem.

Dogaszanie pożaru trwało do godziny 7 rano. W ambulatorjach prywatnych i w pogotowiach miejskich opatrzono 28 osób. Są to przeważnie kobiety, stratowane podczas ucieczki.

Hitler czuje się obrażony...

SKARŻY PREMJERA RZĄDU PRUSKIEGO.

BERLIN, 13. 6. (PAT.) Hitler wniósł do sądu w Monachjum skargę przeciwko premjerowi pruskiemu Braunowi z powodu obrazy. Jak wiadomo, Braun w okresie wyborczym do sejmu pruskiego wygłosił słynną mowę, w której zaatakował Hitlera z powodu jego zarządzeń, wydanych oddziałom szturmowym na wypadek konfliktu z Polską. Braun wraz z którym oskarżony jest również redaktor odpowiedzialny „Vorwätsu" ma powołać na świadka b. kanclerza Brüninga i b. ministra Groenera.

Groźba aresztowania komisarza Rzeszy.

BAWARJA NIE UZNA ANTYKONSTYTUCYJNYCH ZARZĄDZEŃ v. PAPENA.

BERLIN, 13. 6. Napięcie stosunków między krajami południowych Niemiec a rządem Rzeszy nie zostało bynajmniej usunięte po wczorajszej audjencji premjerów u prezydenta Rzeszy i konferencji z kanclerzem v. Papenem.

Bawarski prezydent ministrów dr. **Held oświadczyć miał v. Papenowi bez ogródek, że mianowanie komisarza Rzeszy w którymkolwiek z krajów jest sprzeczne z konstytucją. Gdyby tego rodzaju próba podjęta miała być wobec Bawarji, wówczas komisarz Rzeszy zostanie aresztowany na granicy bawarskiej.**

Held oświadczył następnie, że bez wzglądu na to, jak rząd ustosunkuje się do sprawy armji bronzowej, w Bawarji zakaz istnienia oddziałów szturmowych narodowych socjalistów będzie bezwzględnie nadal utrzymany.

ARESZTOWANIE W BERLINIE
redaktora „Rote Fahne".

BERLIN, 13. 6. — W związku z rewelacjami narodowo - socjalistycznego dziennika „Angriff" o istnieniu centrali terorystycznej komunistycznej partji Niemiec, której siedziba ma znajdować się w lokalu redakcji „Rote Fahne" aresztowany został redaktor tego dziennika Wollenberg.

Policja polityczna trzyma fakt aresztowania w tajemnicy.

REWIZJA W NIEMIECKIM BANKU.

KATOWICE, 13. 6. (PAT). — Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarskiego przeprowadzono dziś rewizję w Deutsche Bank.

Wyniki tej rewizji trzymane są jeszcze w tajemnicy. Rewizja została zarządzona w związku z malwersacjami w firmie ‚Oswag".

NA ZJAZD W GENEWIE.

PARYŻ, 13. 6. (PAT). — Herriot, Mac Donald, Simon i Boncour odjechali dziś do Genewy. Herriot przed odjazdem odbył z Mac Donaldem rozmowę, utrzymaną w tonie serdecznym.

Publiczność zebrana na dworcu, owacyjnie żegnała odjeżdżających do Genewy mężów stanu.

STRAJK ZAŁOGI PRZED ODPŁYNIĘCIEM OKRĘTU.

MARSYLJA, 13. 6. (PAT). — W porcie zaszedł niezwykły wypadek odwołania w ostatniej chwili odjazdu wielkiego okrętu pasażerskiego „Bernardin de St. Piere", stanowiącego własność spółki „Messageries Maritimes". W chwili gdy wszyscy pasażerowie zajęli już miejsca na okręcie, cała załoga z wyjątkiem głównej komendy okrętu zeszła na ląd na znak protestu przeciwko wydaleniu ze służby trzech marynarzy.

Wyruszenie w drogę okazało się niemożliwe. Doraźne pertraktacje między zarządem spółki a personelem okrętu nie odniosły skutku.

Wobec powyższego właściciele okrętu zdecydowali unieruchomienie okrętu do czasu zaangażowania nowego personelu.

Pesymistyczne nastroje przed konferencją w ŁOZANNIE.

Za kilka dni, 16 bm. rozpoczyna się w Lozannie konferencja międzynarodowa w sprawach finansowych. Zadaniem jej ma być uregulowanie kwestji długów wojennych i odszkodowań niemieckich, hooverowskie moratorjum bowiem upływa z dn. 1 lipca, a dotąd nikt nie wie co ma nastąpić po upływie tego terminu. Czy Niemcy będą płacić dawnym aljantom raty stosownie do planu Younga, oraz czy aljanci w razie dał szej odmowy Niemiec są zobowiązani do spłaty swoich długów wobec Ameryki.

Dzisiaj nikt już nie wierzy, aby konferencja lozańska kwestję tę zdołała przed 1 lipca rozstrzygnąć. Już Brüning w styczniu r. b. wyraźnie oświadczył, że Niemcy płacić nie mogą i nie chcą. Łudzono się jednak po tem oświadczeniu, że Niemcy wejmarskie dadzą się przekonać, a przynajmniej skłonić do jakiegoś nowego kompromisu. Dziś te złudzenia prysły. Prowizoryczny rząd von Papena nie będzie się chciał angażować w jakieś ostateczne układy, mając do tego formalny powód: wybory do Reichstagu w dn. 31 lipca b. r.

Jakikolwiek będzie wynik tych wyborów, oczywiste jest, że rząd, który po nich przyjdzie do władzy w Rzeszy, będzie jeszcze bardziej oporny wszelkiemu płaceniu odszkodowań, niż nim był rząd Brüninga, a ani Hitler, ni jego satelici nie będą naśladowali dyplomatycznego języka swoich poprzedników, poczynając od Stresemanna.

W tych warunkach konferencja lozańska traci właściwie rację bytu. Dłużnicy Ameryki zaczynają przemyśliwać o pójściu w ślady Niemiec. Żądanie skreślenia i długów wojennych i odszkodowań niemieckich rozlega się coraz głośniej. Stimson w imieniu Stanów Zjednoczonych kategorycznie sprzeciwia się temu załatwieniu, znajdując częściowo poparcie Francji, która nie chce zrzec się bezwarunkowej części odszkodowań niemieckich. Mac Donald stracił resp[e]kt do genewskich i lozańskich dyskusyj i wystąpił z propozycją zwołania konferencji międzynarodowej w Londynie celem zastanowienia się nad sposobem opanowania ogólnego kryzysu gospodarczego i stworzenia nowej koncepcji uregulowania wzajemnych zobowiązań wojennych. Konferencję lozańską chce podobno odłożyć na później.

Trudno jest poprostu połapać się w tym chaosie rozmów i bezradnego szamotania się zwycięzców z 1918 r. Solidarność wobec niemieckiego przeciwnika z lat wielkiej wojny została dziś zastąpiona antagonizmem interesów, którego wciąż zmieniające się rządy usunąć nie są w stanie. Widowisko wręcz żałosne.

Optymistów, wierzących w pomyślny wynik tych konferencyj jest coraz mniej. Z prasy zagranicznej bije głęboki pesymizm. Europa, która może ratować siebie jedynie przez pokonanie wewnętrznych antagonizmów, znajduje się w stanie zupełnego rozdarcia.

Briandowską ideę europejskiego porozumienia złożono do grobu razem z nim.

HITLEROWSKIE „ODDZIAŁY PRACY" NAD GRANICAMI POLSKI.

BERLIN, 13. 6. „Welt am Morgen" ogłasza tajny rozkaz dowództwa okręgowego partji narodowo - socjalistycznej na obszar Marchji wschodniej do oddziałów szturmowych, zawierający instrukcje w związku z organizowaniem przez władze krajowe „grup dobrowolnej pracy".

Oddziały obowiązane są dołożyć wszelkich starań, aby grupy dobrowolnej pracy pozostawały pod wpływami narodowych socjalistów i w tym celu mają dostarczyć z własnych szeregów 200 komendantów — zaufanych i wykwalifikowanych w pracach inżynietów, oficerów armji cesarskiej, ich zastępców, oraz 4.500 dowódców sekcyj.

—oOo—

STRAJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ŁÓDZKIM WYBUCHNIE 17 CZERWCA.

ŁÓDŹ, 13. 6. — Związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego proklamowały strajk na piątek 17-go bm.

W związku z tem, wyłoniono komitet strajkowy, który rozpoczął już prace organizacyjne. Ostatnio, wskutek pogłosek, że w najbliższym czasie wydany będzie dekret o komisjach rozjemczych, wyłoniła się kwestja, czy dekret ten ukaże się jeszcze przed wybuchem strajku.

Gdyby tak się stało, ministerjum pracy, w myśl uprawnień dekretu, wystąpiłoby z powołaniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla rozpoznania zatargu z przemysłowcami w Łodzi i okręgu białostockim.

Jednocześnie związki zawodowe robotników sezonowych proklamowały dwugodzinny strajk protestacyjny na dzisiaj, domagając się uruchomienia robót przez sześć dni w tygodniu a nie, jak dotychczas, przez 3 dni i przywrócenia ceszłorocznych stawek dziennych płacy.

———o———

KOMENDANT „ZEPPELINA" DR. ECKENER NA CZELE NOWEJ PARTJI LIBERALNEJ.

BERLIN, 13. 6. W związku ze zbliżającemi się wyborami do Reichstagu wśród drobnych grup i stronnictw środka wzmacnia się dążenie do konsolidacji swych sił, celem zwiększenia sukcesów wyborczych.

We wtorek odbędzie się zebranie przedstawicieli partyj gospodarczej, ludowej i państwowej, celem porozumienia się w sprawie połączenia sił na terenie akcji parlamentarnej. Planowane jest utworzenia nowej partji środka, grupującego elementy liberalne. — Na czele tej nowej partji staną ma dr. Eckener, komendant sterowca „Hr. Zeppelin".

DWUMIESIĘCZNE MORATORJUM dla zalegających z zapłatą komornego.

DETROIT, 13. 6. — Burmistrz m. Todedo ogłosił 60-dniowe moratorjum dla obywateli, nie mogących zapłacić komornego.

Burmistrz wydał rozporządzenie po wyższe na przedstawienie związku towarzystw dobroczynnych, które mu wykazały, że w 10.000 rodzin, zamieszkałych w Toledo panuje wskutek bezrobocia ogromna nędza.

ZGON WYBITNEJ POLSKIEJ PIANISTKI.

HAGA, 13. 6. (PAT). — W Hadze zmarła w wieku lat 70 Natalja Janota polska pianistka, która przedkilkudziesięciu laty cieszyła się sławą europejską. Była ona córką Janoty pianisty, u którego uczył się Paderewski.

Swego czasu ś. p. Janota była nadworną pianistką w Berlinie a następnie pianistką na dworze angielskim. Po wybuchu wojny przeniosła się do Hagi, gdzie stale dotąd mieszkała.

Zmarła wydała kilka nieopublikowanych utworów Szopena, które posiadą wśród swoich pamiątek. Natalja Janota posiadała liczne ordery nadane jej przez różnych panujących.

Znamienny głos niemca
o polskiej niewdzięczności i polityce niemieckiej wobec Śląska.

W Berlinie pojawiła się broszura Fritza Sellina p. t. „Kwestja polska", w której autor omawia m. in. sprawę rzekomej niewdzięczności Polski wobec Niemiec.

„Należy, pisze Fritz Sellin — kategorycznie przeciwstawić się opinji, że polacy, którym cesarz Wilhelm II w akcie 5 listopada 1916 r. ofiarował własne królewstwo, odwdzięczyli się za to haniebną zdradą. O wielkoduszności przy tym wątpliwym prezencie wogóle niema mowy. Dotychczas b. zabór rosyjski przez powstanie królestwa pod protektoratem niemieckim niewątpliwie stałaby się częścią Niemiec.

Wilhelmowi potrzebni byli żołnierze polscy do prowadzenia dalszej wojny, potrzebne były mu także olbrzymie bogactwa naturalne Polski. Pojawiły się mianowicie w tym czasie liczne broszury niemieckich kół przemysłowych i naukowych, podnoszące, że granica między podówczas wyłącznie niemieckim Górnym Śląskiem a Polską musi zniknąć, ponieważ Górny Śląsk skazany jest na czerpanie z polskich surowców".

Dalej przypomina autor, że Górny Śląsk przed wojną musiał sprowadzać stal i żelazo z Westfalji, co tak podrażało koszt produkcji, że przemysł śląski przestał się rentować. Podczas wojny Górny Śląsk odżył dzięki otwarciu granicy polskiej. Obecnie Niemcy zdają się za pominać o tem, a wyżej broszury ze swymi przekonującymi argumentami znikły bez śladu z obiegu.

Podczas gdy w roku 1916 stwierdzano, że przemysł górnośląski może się opłacać się tylko przy użyciu polskich surowców, obecnie Niemcy z jednej strony nie mogą żyć nagle bez tego nieopłacającego się Śląska, a z drugiej podnoszą cła na przywóz polskich surowców. Co o tem należy sądzić?

Nacjonaliści niemieccy z łatwością odpowiedzieliby p. Sellinowi: Celem Niemiec jest nie tylko odzyskanie całego Górnego Śląska, ale i zdobycie tych dalszych obszarów polskich, które dostarczą surowca. A wtedy cały „problem zostanie rozwiązany".

O wyrugowanie węgla angielskiego z Gdańska.

Środki, zastosowane przez polski przemysł węglowy w walce z konkurencją węgla brytyjskiego na rynku gdańskim, okazują się niewystarczające. Zbyt węgla polskiego na obszarze wolnego miasta coraz więcej spada, rośnie natomiast napływ węgla angielskiego.

W tych warunkach rozwiązanie problemu wyrugowania węgla brytyjskiego z polskiego obszaru celnego staje się coraz bardziej palące.

Podział ludzkości według wyznań religijnych.

Kierownik instytutu biologicznego przy uniwersytecie im. Hopkinsa (U. S. A.), prof. Raymond Pearl, ogłosił dane statystyczne, ilustrujące podział ludzkości według wyznań. Przyjmuje on jako ogólną cyfrę ludzi mieszkających na globie ziemskim 1 miljard 800 miljonów. Chrześcijanie tworzą 36.9 proc., którym się przeciwstawia 62.3 proc. innych wyznań, 0.8 proc. żydów. Z liczby ogólnej 682.4 miljona chrześcijan należy 331.5 milj. ludzi czyli 17.9 proc.) do kościoła rzymsko - katolickiego, 206.9 miljona (11.2 proc.) wyznaje protestantyzm, 144 miljony (7.8 proc.) — prawosławie, reszta należy do innych wyznań chrześcijańskich.

Liczbę wyznawców Buddy oblicza Pearl na 150 miljonów (8.1 proc.), wyznawców nauk Konfucjusza na 350.6 miljona (19 proc.), wyznawców religji hinduskich na 230 miljonów (12.5 proc.), animistów na 135.6 miljona (7.3 proc.), pozostałych niechrześcijan na 75.8 miljona (4.1 proc.).

Wydatki i dochody poczt i telegrafów

Wydatki poczt i telegrafów wynosiły w roku budżetowym 1931-32 198 miljony 879 tys. zł., w tem wydatki zwyczajne 178.580.000 zł. i 20.299.000 zł. wydatki nadzwyczajne.

Wydatki ministerjum wynosiły 1.969.000 zł., poczty i telegrafu 170 milj. 228 tys. zł. (utrzymanie personelu 103 milj. 268 tys. zł. i utrzymanie ruchu 66 milj. 960 tys. zł.), radjotelegrafu 2 milj. 51 tys. zł. Ponadto z wydatków nadzwyczajnych na pocztę i telegraf wydatkowano 22.837.000 zł., na radjotelegraf 1.678.000 zł.

Dochody poczt i telegrafów wynosiły w tym samym okresie 215.592.000 zł., w tem dochody zwyczajne 213.850.000 zł., oraz nadzwyczajne 1.742.000 zł.

Z dochodów zwyczajnych ministerjum przyniosło sumę 13.000 zł., poczta i telegraf 210.377.000 zł. (opłaty pocztowe 136.672.000 zł., telegraficzne 10.412.000 zł., telefoniczne 53.035.000 zł., inne 10.258.000 zł.), radjotelegraf 3.460.000 zł. Na sumę dochodów nadzwyczajnych złożyły się wyłącznie dochody poczty i telegrafu.

Ogólna nadwyżka dochodów poczt i telegrafów nad wydatkami wynosiła w ubiegłym roku budżetowym 21.713.000 złotych.

O propagandę współpracy międzynarodowej wśród młodzieży.

Międzynarodowe biuro wychowania w Genewie organizuje w dniach od 25 do 30 lipca br. piąty kurs specjalny dla nauczycielstwa, poświęcony sprawie rozwijania wśród młodzieży znajomości ligi narodów i propagandy współpracy międzynarodowej.

Kurs obejmie konferencje na temat funkcjonowania głównych instytucyj międzynarodowych w Genewie, wykłady z psychologji, zastosowanej do wychowania w duchu pokoju i szereg innych wykładów.

Tajemnica morderstwa stróża kopalnianego Nogi na kop. „Jan" w Dąbrowie -- wyjaśniona

Inicjatorem morderstwa był wydalony z kopalni stróż, znany komunista, Józef Łydek.

LIKWIDACJA BANDY, KTÓRA DOKONAŁA 3-CH NAPADÓW RABUNKOWYCH NA TERENIE POW. BĘDZIŃSKIEGO.

W nocy z 21 na 22 maja b. r. na terenie kopalni „Jan" w Dąbrowie dokonano

zagadkowego morderstwa.

Kilkoma kulami rewolwerowemi zamordowany został starszy stróż kopalniany

Stanisław Noga, b. przodownik policji z komisarjatu w Dąbrowie.

Zwłoki Nogi znalezione zostały nad ranem za ogrodzeniem kopalnianem. Pomimo natychmiastowego śledztwa policja nie mogła wpaść na trop mordercy, czy też morderców. Zarządzona obława nie dała żadnego rezultatu. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że

morderstwa dokonano na tle zemsty osobistej.

W dniu 11 b. m., po licznych wywiadach, wydział śledczy w Sosnowcu dokonał likwidacji

groźnej szajki bandyckiej,

która w ostatnich czasach na terenie pow. będzińskiego dokonała trzech napadów rabunkowych. W toku dochodzenia aresztowany został również

Józef Łydek, zam. w Dąbrowie, przy ul. Łukasińskiego 3.

Jak się okazało, Łydek był inicjatorem morderstwa Stanisława Nogi. Dodać przytem należy, że Łydek znany jest policji zagłębiowskiej, jako jeden

z czynniejszych działaczy komunistycznych.

Sprawa morderstwa starszego stróża Stanisława Nogi przedstawia się następująco:

Józef Łydek do chwili aresztowania go pracował w charakterze stróża nocnego na kopalni „Jan" i był podwładnym zamordowanego Nogi. Ponieważ bardzo często zaniedbywał się w swych obowiązkach, Noga w raportach swych **doniósł o tem zarządowi kopalni,** za co Łydek kilkakrotnie był karany karami pieniężnemi, a ostatnio nawet zagrożono mu wydaleniem z pracy. Z tego to powodu Łydek

zapałał zemstą do Nogi

i począł przemyśliwać nad sposobem zgładzenia go ze świata. Po dłuższych rozmyślaniach Łydek postanowił zamordować Nogę, lecz nie sam a przez umówionych do tego celu ludzi. Łydek wszedł w porozumienie ze swym krewniakiem

Stanisławem Flaszą,

znanym bandytą, któremu obiecał za zabicie Nogi pewną sumę pieniędzy. Flasza dobrał sobie do pomocy

Jana Skowrona,

i razem dokonali morderstwa na osobie Stanisława Nogi Udział w mordzie, za namową obydwu, miał brać również trzeci opryszek

Stanisław Podsiadło,

który jednak w ostatniej chwili cofnął się przed udziałem w zbrodni. Wszyscy trzej zostali aresztowani i wraz z dowodami zbrodni przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

* * *

Jak to już wyżej wspominaliśmy, w tym samym dniu, t. j. dn. 11 bm. wydział śledczy w Sosnowcu dokonał likwidacji groźnej szajki bandyckiej, która dokonała trzech napadów rabunkowych. A mianowicie: w dn. 3 marca r. b. na mieszkanie **Albina Cichockiego, przy ul. Okrzei 33 w Będzinie, w dniu 23 marca r. b. na mieszkanie Majera Konera w Będzinie, przy ul. Okrzei 44 i w dn. 9 maja na mieszkanie Franciszka Kosmalskiego w Dąbrowie, przy ul. Okrzei 2.**

Policja aresztowała wszystkich członków szajki: **Jana Skowrona, mieszkańca Dąbrowy (Legjonów 25c), Stanisława Podsiadło, Stanisława Flaszę, zam.** w Dąbrowie (Łabędzka 44). Okazało się więc, że mordercy Stanisława Nogi byli jednocześnie członkami szajki bandyckiej, grasującej na terenie pow. będzińskiego.

Dalej aresztowano: **Witolda Jarubasza (Starobędzińska 12), Henryka Staszkiewicza (Starobędzińska 10) i Kazimierza Bednarczyka (Jaworowa 21).**

Jan Skowron zatrzymany został przez policję na dworcu kolejowym w Dąbrowie, w Gołonogu zaś, również na dworcu aresztowany został Stanisław Podsiadło i Witold Jorubasz. Każdy z bandytów był zaopatrzony

w krótką broń palną nowoczesnych systemów

z zapasowemi nabojami.

Jarubasza i podsiadłę zatrzymano w chwili, kiedy wybierali się na robotę. Bandyci planowali podobno napad

na plebanję w Gołonogu.

W teczce u Podsiadły znaleziono maskę z bronzowego pluszu, imitującą zarost, którą bandyci posługiwali się podczas napadów. Wszyscy bandyci zostali przez świadków i napadniętych podczas konfrontacji poznani. Badani w śledztwie przyznali się do wszyskiego.

W toku dalszego dochodzenia w mieszkaniu u Skowrona policja znalazła w komórce, w specjalnie urządzonej skrytce,

3 granaty ręczne.

Ustalono pozatem, że Podsiadło, znany na terenie Zagłębia Dąbrowskiego komunista, był w stałym kontakcie z partją komunistyczną a granaty przechowała u niego znana komunistka

Henryka Kita, (Dąbrowa, Polna 19), członkini bojówki komunistycznej,

odsiadująca karę więzienia za działalność komunistyczną i organizowanie bojówek partyjnych.

Cała szajka bandycka osadzona została w więzieniu. Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie.

Zagłębie Dąbrowskie w hołdzie prastarej ziemi Piastowej.

Wczoraj odbyło się w magistracie sosnowieckim posiedzenie komitetu uczczenia 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy.

Po kilku przemówieniach uchwalono następujący program: **w dniu 19 bm. o godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj społecznych, zawodowych, wojskowych itp. na cmentarzu sosnowieckim, gdzie złożony będzie wieniec na pomniku, poczem wyruszy pochód na błonia szopienickie, gdzie odbędzie się nabożeństwo polowe, przemówienia, następnie w pochodzie manifestacyjnym wszyscy udadzą się do Szopienic, gdzie po przemówieniach pochód się rozwiąże.**

W dalszym ciągu zebrania uchwalono powołać 3 sekcje: nabożeństwową w składzie **ks. Sobczyński** (przewodniczący) pp. **inż. Martin** i nacz. gm. Szopienic **Michna**, techniczną— pp. **Kalkowski** (przewodniczący), **Strzelecki, Z. Nowara i A. Milewski**, propagandową pp. **Michel** (przewodniczący), **W. Szenk i B. Jędralski.**

W sprawie urlopów robotniczych w Zagłębiu.

POSIEDZENIE GRUPY POSŁÓW ROBOTNICZYCH BBWR. W WARSZAWIE.

Jak to przed kilku dniami donosiliśmy, przemysłowcy górniczy, którzy na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu solennie przyrzekali, że sprawę urlopów załatwią, **dotychczas nie dali w tej sprawie żadnej odpowiedzi.**

Odbyło się nawet posiedzenie rady zjazdu przemysłowców, które miało ostatecznie zadecydować o tej sprawie.

Żadnych pożądanych rezultatów posiedzenie to robotnikom nie przyniosło. Przemysłowcy nie uważali nawet za wskazane powiadomić o wyniku posiedzenia inspektorat pracy, któremu również przyrzekli, że o wyniku posiedzenia rady zjazdu zostanie natychmiast powiadomiony.

Sprawa urlopów w niedługim czasie będzie przedmiotem obrad **na konferencji w ministerjum pracy i opieki społecznej,** jakoteż i na posiedzeniu komitetu ekonomicznego przy radzie ministrów.

Onegdaj wieczorem na konferencję posłów grupy robotniczej BBWR., która zajmie się sprawami urlopów wyjechali posłowie: dr. Madeyski i Konieczko.

Kopalnia „Reden" w Dąbrowie w dniu wczorajszym została uruchomiona

WSZYSCY ROBOTNICY W LICZBIE OKOŁO 1000 OSÓB ZOSTALI PRZYJĘCI Z POWROTEM DO PRACY.

Wśród ustawicznych, niemal codziennych, ponurych wieści o zupełnem zamknięciu lub częściowem unieruchomieniu przedsiębiorstw metalurgicznych i kopalni na terenie Zagłębia, nareszcie jedna pogodna wiadomość:

Kopalnia „Reden" w Dąbrowie z dniem wczorajszym została uruchomiona.

Jak wiadomo, okres bezczynności kopalni trwał dwa tygodnie. Zamknięcie kopalni nastąpiło na skutek braku zamówień.

Kopalnia z dniem wczorajszym została uruchomiona i wszyscy robotnicy w liczbie około 1000 osób przyjęci zostali z powrotem do pracy.

Śmiertelna kąpiel dziecka w mydlinach

TRAGICZNY WYPADEK W OLKUSZU.

W czasie prania bielizny w domu pp. Kaczmarczyków w Olkuszu, do napełnionej balji wrzątkiem mydlin, wpadła przez nieostrożność 2 i pół letnia córka, Grażynka. Poparzenia były tak silne, że nieszczęśliwe dziecko w ciągu kilku godzin wyzionęło ducha.

P. M. Kaczmarczyk jest komendantem hufca harcerskiego w Olkuszu i nauczycielem szkoły powszechnej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 14 Wtorek

Dziś: Bazylego
Jutro: Wita i Modesta
Wschód słońca: 3.32
Zachód słońca: 7.56

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 14 czerwca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Urz. kom. PIM. 12.45 Płyty gramof. 13.35. Płyty gramof. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Płyty gram. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.35. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państwowego Związku Sport. 15.40 Płyty gramof. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Piękno w życiu codziennem". 17.00 Koncert popul. 18.00 Odczyt. 18.20 Płyty gramof. 18.30 Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce. 18.50. 18.50 Program na dz. nast. 18.55 Pras. Dz Radj. 19.05 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.15 Transmisję z Wiednia omówi p. K. Stromenger. 19.35 Transm. z katedry św. Stefana w Wiedniu. 21.00 Felj. literacki pt. „Nasz feljeton literacki". 21.15. Muzyka lekka. 22.15 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.20 Kom. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotniczej. 22.25 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".

WARSZAWA.

Środa, 15 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Progr. na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.40 Urz. kom. PIM. 12.45 Płyty gramof. 13.35 Płyty gramof. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.10 Płyty gramofonowe. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Chwilka morska i kolonjalna. 15.40 Audycja dla dzieci. 16.05 Płyty gramof. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Skrzynka poczt. 17.00 Polska muzyka popularna. 18.00 Odczyt z Wilna. 18.20 Tr. muzyki tan. z kaw. hotelu Europejskiego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Pr. Dz. Radj. 19.45 Skrzynka poczt.-roln. 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Piosenki. 20.55 Kwadr. liter. 21.10 Recital śpiewaczy. 21.50 Dod. do Pras. Dz. R. 21.55 Kom. Gł. Wojsk St. Meteor. dla komunik. lotn. 22.00 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 22.25 Odczyt w jęz. franc. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

KATOWICE

Wtorek, 14 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, program na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy. 12.10 Intermezzo muzyczne. 12.40 Kom. meteorol. z Warszawy. 12.45 Płyty gramofonowe. 14.00 Kom. gospodarczy z Warsz. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Transmisja z Warsz. 15.40 Płyty gram. 16.40 Transmisje z Warsz. 18.00 „W sto lat po śmierci Goethego". 18.20 Rozmaitości. 18.30 Program na dz. nast. 18.35 Odcinek powieściowy. 18.50 Komunikaty sportowe. 18.55 Pras. Dz. Radj. z Warszawy. 19.05 Intermezzo muzyczne. 19.15. Omówienie transmisji wiedeńskiej z Warsz. 19.55 Transm. z Wiednia. 21.00 Transmisje z Warszawy. 2225. Program na dzień nast. 23.30 Płyty gramofonowe.

Ogólna.

ło) **Poradnictwo zawodowe w sprawach szkolnych.** Międzyszkolna komisja porozumiewawcza wydała drukiem spis szkół zawodowych męskich i żeńskich, w celu informowania rodziców i młodzież szkolną o szkołach zawodowych. Jest wiele młodzieży, która poszukiwać będzie szkół, chcąc się dalej uczyć. Zainteresowani winni się zgłaszać do swoich dyrekcyj, gdzie im dadzą wyjaśnienia. Spis obejmuje szkoły: handlowe, techniczne, agrotechniczne - rolnicze, przemysłowo - rzemieślnicze, seminarja gospodarcze i rzemiosł, pielęgniarstwa, rękodzielnicze, gospodarcze, przemysłowe techniczne i rzemieślnicze. Zestawienie obejmuje szkoły zawodowe w całym kraju.

Informator ten jest cenny dlatego, że równocześnie podaje adres i godziny przyjęć, do czego szkoła przygotowuje, czas nauki, warunki przyjęcia, wiek przyjęcia ucznia czy uczenicy, opłaty za naukę i bursy lub stancje, a więc jest to bardzo dokładna instrukcja orjentacyjna.

—ogo—

Z SOSNOWCA

(s) **Wybory do kasy brackiej na kopalniach „Kazimierz" i „Juljusz".** W dniu 18 bm. na kopalniach warszawskiego towarzystwa górniczego „Juljusz" i „Kazimierz" odbędą się pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. Rychłowskiego wybory do kasy brackiej

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY W SPRAWIE UNIERUCHOMIENIA FABRYKI BABCOCK-ZIELENIEWSKI W SOSNOWCU.

Jak to donosiliśmy, z dniem 27 bm. unieruchomiona ma być fabryka Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu na okres 5-ciotygodniowy, t. zn. do 1 sierpnia br.

Związki robotnicze zwróciły się z prośbą do inspektora pracy w Sosnowcu, który odrazu zajął się tą sprawą, wezwał przedstawicieli fabryki na konferencję do inspektoratu pracy w Sosnowcu. Konferencja ta, bez udziału delegatów robotniczych, odbyć się ma dn. 21 bm.

WYSTAWA W SZKOLE GOSPODARCZEJ ŻEŃSKIEJ IM. GEN. HR. JADWIGI ZAMOYSKIEJ w SOSNOWCU

Obecna wystawa uwidoczniła w licznych okazałych eksponatach stale rosnący postęp i rozwój tej tak bardzo pożytecznej placówki. Malowniczy i ogromnie apetyczny widok przedstawiał dział kulinarny. Wśród misternie wykonanych przysmaków, uwagę zwraca miniatura szkoły gospodarczej, wymodelowana z piernika. Ze znawstwem i uznaniem patrzymy na marynaty, kon serwy, soki, kompoty i wina spreparowane przez młode gosposie. Pięknie zastawiony stół z przekąskami, nęci oko i smak.

Najbogaciej przedstawia się stół prawdziwie wielkanocny, torty, mazurki, galaretki i ciasteczka — wszystko do nabycia. W drugiej sali widzimy bieliznę dziecinną, damską, męską i pościelową, wszystko gustownie i dokładnie wykończone. W sali mieszczącej krawieczczyznę oglądamy suknie, komplety, pyjamy i robótki kobiece, które pięknem wykonaniem wprowadzają w podziw, gdyż szyte są przez uczenice, które przy gospodarstwie uczą się krawieczczyzny i bieliźniarstwa.

Ostatnio zbudowano w szkole dwie kuchnie o większych rozmiarach, wysokie, widne z nowoczesnemi urządzeniami (magazyn, lodownia, dwie śpiżarnie, piwnica wentylowana), które ułatwią licznym zastępom młodzieży naukę sztuki kulinarnej i przetwórstwa, przygotowując uczenice do życia rodzinnego i społecznego.

Szkoła gospodarcza jest dziełem niezmordowanego w pracy ks. kanonika Fr. Raczyńskiego, który nie żałuje wysiłków i poświęcenia dla dobra uczącej się młodzieży.

Szczęść Boże tej pożytecznej placówce!

Agronom Z. Z.

—o—

(s) **W sprawozdaniu z święta PW. i WF.** powinno być p. Kalkowski, prezes związku powstańców śląskich, a nie p Kalabiński, jak omyłkowo podano.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Obrabowanie mieszkania.** Z mieszkania Franciszka Czerskiego, zam. we wsi Żychcice skradziono garderobę, bieliznę, pościel i kilkanaście starych monet polskich i rosyjskich. Straty wynoszą 2032 zł.

Zarząd oddziału P.C.K. w Sosnowcu

w trosce o dalszy rozwój instytucji.

W lokalu biura PCK. w Sosnowcu, pod przewodnictwem **dr. Rydera** odbyło się zebranie zarządu oddziału PCK. z udziałem prezesa zarządu głównego P. C. K. **b. min. Darowskiego.**

Po odczytaniu protokułu i złożeniu przez prezesa zarządu sprawozdania z wykonania uchwał **dr. Ryder** złożył dość obszerne sprawozdanie z walnego zebrania stowarzyszenia PCK., w którem brał udział jako delegat kieleckiego okręgu PCK. Zebranie to odbyło się w Warszawie w ub. m. **B. min. Darowski** w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność i dążenia czerwonego krzyża, podkreślając nadewszystko konieczność sharmonizowania i złączenia w jedną całość wysiłków poszczególnych kół oddziałów, okręgów i zarządu głównego i zakończył apelem do zebranych członków zarządu aby czynną współpracą doprowadzili do realizacji zadań.

Następnie **dr. Ryder** złożył krótkie, prowizoryczne sprawozdanie z przebiegu tygodnia PCK., z którego dotychczas zebrano ogółem na terenie całego powiatu sumę 3.984 zł., a wydatkowano 560 zł., czysty zatem dochód do chwili obecnej wynosi 3.427 zł. Jest to wynik znacznie gorszy niż w roku ub., co tłumaczy się zarówno przeżywanym kryzysem, jak i tem, że termin tygodnia był nieco niefortunny, gdyż w Zielone Święta większość ludzi wyjechała z Zagłębia.

Członkowie zarządu, referenci poszczególnych działów składali zkolei sprawozdania: **dr. Ryder** prowadzący sprawy ogólne i propagandowe, **dyr. Lewandowski**, skarbnik zarządu oddziału który zilustrował stan kasy na dzień 10. 5. wynoszący tylko 700 zł. Natomiast należności oddziału wynoszą do dnia 10. 5. około 4.000 złotych. Następnie **dyr. Lewandowski** zreferował sprawę ubezpieczenia od ognia magazynów P. C. K. i karetek samochodowych PCK. od wypadków i od ognia.

Dr. Budzyński, referent magazynów zakomunikował o wyniku komisyjnego zbadania lokalu na magazyn, do którego mają być przeniesione posiadane zapasy z obecnego magazynu, uznanego za nieodpowiedni.

Dr. Rajs, referent drużyn ratowniczych P. C. K. mówił o zakończeniu kursu w Ząbkowicach, który ukończyło 17 słuchaczy, w Gołonogu 10 słuchaczy i Czeladzi 8 słuchaczy. Dalej omawiano sprawę szkolenia potworzonych z kursistów drużyn ratowniczych.

Dr. Welfe, referent działu sióstr, stwierdził, że siostry, które ukończyły kurs nie otrzymały jeszcze świadectw, gdyż nie złożyły jeszcze wymaganych przez zarząd główny deklaracyj. Postanowiono zorganizować kurs dokształcający dla sióstr pielęgnacji niemowląt przy miejskim żłóbku na Pekinie.

P. Tryburcowa, referentka kół młodzieży PCK. złożyła sprawozdanie z wystaw prac kół młodzieży, które były urządzone w Dańdówce i Czeladzi, a które korzystały z eksponatów, wystawionych na wystawie prac kół młodzieży w Sosnowcu w czasie tygodnia PCK. Wystawy cieszyły się dość znaczną frekwencją. Wreszcie **dyr. Błażejewicz**, referent kół PCK., zakomunikował, że zebrał już materjał dotyczący wszystkich kół, wchodzących w skład oddziału i przystępuje do nawiązania żywego kontaktu z zarządami kół, aby ożywić ich działalność, tak słabo przez niektóre przejawioną w czasie tygodnia P. C. K.

Unieruchomienie fabryki Fitzner - Zieleniewski w Dąbrowie na okres 4 tygodni.

130 ROBOTNIKÓW STRACI PRACĘ. — POWODEM ZAMKNIĘCIA FABRYKI JEST BRAK ZAMÓWIEŃ. — KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.

Jeszcze jeden z poważniejszych warsztatów pracy w Zagłębiu zostaje unieruchomiony. Jak się dowiadujemy, **z dniem 1 lipca br. unieruchomiona zostanie na cały miesiąc fabryka Fitzner-Zieleniewski w Dąbrowie.**

130 robotników straci pracę.

Według oświadczenia dyrekcji fabryka unieruchomiona zostaje z braku zamówień.

Dyrekcja liczy się z tem, że w ciągu miesiąca wpłyną zamówienia, dzięki czemu z dniem 1 sierpnia będzie można uruchomić fabrykę, przyczem możliwe jest zatrudnienie większej liczby robotników.

Wiadomość o unieruchomieniu fabryki **wywołała wśród robotników duże poruszenie, tembardziej, że okres wymawiający kończy się robotnikom w dn. 18 bm.**

Jak to donosiliśmy, robotnicy otrzymali dwutygodniowe wymówienia w dn. 4 bm., czyli 18 kończy się okres wymówieniowy. W związku z tem **krążą pogłoski, że unieruchomienie fabryki nastąpi nie od dn. 1 lipca, jak to zapowiada dyrekcja fabryki„ ale już od dn. 19 bm.**

Delegaci związków robotniczych zwrócili się z prośbą do inspektoratu pracy w Sosnowcu o interwencję. Na skutek tej prośby inspektor pracy w Sosnowcu zwołał konferencję w Sosnowcu na dzień 17 bm., tj. na nadchodzący piątek.

W konferencji tej wezmą udział zarówno delegaci związków robotniczych jak i przedstawiciele dyrekcji fabryki.

(b) **Starosta Boxa w Warszawie.** W dniu wczorajszym bawił w Warszawie starosta Boxa w sprawach służbowych.

(b) **Kopnięta przez konia.** Stefanja Krzyszkowska (Będzin, Promyka 11), przechodząc przez ulicę została kopnięta przez biegnącego luzem konia, tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu ręki.

Z Czeladzi.

(c) **Wycieczka szkolna do Wisły.** W nadchodzącą niedzielę dzieci 5 i 6 oddziału szkoły na Skałce w Czeladzi wyjeżdżają na wycieczkę do Wisły. Wyjazd autobusami nastąpi wcześnie rano.

(c) **W 10-tą rocznicę przyłączenia Śląska do macierzy.** Z racji przypadającej w bieżącym miesiącu 10-ej rocznicy przyłączenia G. Śląska do macierzy, onegdaj, z inicjatywy zw. powstańców śląskich w Czeladzi odbyło się organizacyjne zebranie, na które przybył przedstawiciel miasta kom. R. Piwowar, przedstawiciele związku strzeleckiego, klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego, związku prac. miejskich P. C. K. K. S. „Bryniey" i harcerza. Obradom przewodniczył p. J. Tajchman.

Ustalono termin uroczystości na dzień 22 bm. oraz program w ogólnych zarysach. Dnia 22 bm. we wszystkich szkołach odbędą się pogadanki na temat znaczenia przyłączenia Śląska do Polski, wygłoszone przez nauczycielstwo, przemówienie przed pomnikiem przy ul. Milowickiej i palenie ognisk. Dla bliższego opracowania programu i urządzenia całej uroczystości został utworzony komitet wykonawczy w następującym składzie pp.: **km. R. Piwowar, J. Tajchman, K. Bieguński, J. Tokarski, J. Wojnarowska, Cz. Mandat, A. Cieśliński, J. Drygała i B. Piątek.**

(c) **Pudlik zmarł w szpitalu.** Jak się dowiadujemy monter Fr. Pudlik, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie reperacji transformatorów na sortowni kop. „Saturn", w dniu wczorajszym o godz. 6 rano zmarł.

Z DĄBROWY.

(d) **W lektorjum miejskiej czytelni publicznej** (ul. 3-go maja nr. 14) o godz. 19 m. 30 odbędą się następujące pogadanki: Dziś, 14 bm. prof. Stanisław Staśko — „Karol Hubert Rostworowski, tegoroczny laureat państwowy"; w środę, dn. 15 bm. prof. Józef Staśko— „Geneza półwyspu Helu"; w czwartek, dn. 16 bm. dr. Szymon Starkiewicz — „Powietrze, słońce i woda w życiu człowieka i specjalnie dziecka"; w piątek dn. 17 bm. prof. Jan Kołodziejczyk — „Biskup Bandurski jako wzór kapłana i obywatela".

(d) **Za łobuzerski wybryk — dwa tygodnie areszu.** Ofiarą łobuzerskich wybryków na ul. Okrzei w Dąbrowie padł 16-letni Bronisław Jaros (Okrzei 47), który przechadzając się przed swym domem, uderzony został kamieniem w głowę przez pijanego włóczęgę Chaima Wajsbekera (Szopena 52).

Jaros padł na ziemię, doznając wstrząsu mózgu. Pijanym włóczęgą zaopiekowała się policja.

Epilog zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który zaaplikował Wajsbekerowi dwa tygodnie kozy.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

195.

— Czy pani zna pana?

— Zna — odrzekł artysta wzruszony.

— W takim razie niech pan da swój bilet wizytowy.

— Nie mam przy sobie biletu.

— To niech pan będzie łaskaw wejdzie do loży i napisze swe nazwisko ołówkiem na kawałku papieru, a ja poślę go do pani.

Gdy Juljusz napisał, odźwierny zadzwonił, przebył dziedziniec i wręczył kartkę pokojowej, która zjawiła się na peronie.

Magdalena rozmawiała z Walentyną, gdy weszła pokojowa.

— Jakiś młody człowiek, czekający w loży, pragnie się widzieć z panią — rzekła, wręczając swej pani kartkę.

Magdalena przeczytawszy nazwisko, zachwiała się i zbladła.

— Juljusz Claude — szepnęła, przyciskając ręką serce.

— Co ci się stało? — zapytała Walentyna przestraszona.

— Nic — odrzekła Magdalena, usiłując odzyskać spokój — To nazwisko przyjaciela z lat dziecinnych.

— Czy pani przyjmie? — zapytała pokojowa.

— Ależ naturalnie! Wprowadź tego pana do salonu — i zwróciwszy się do Walentyny, dodała: — Czekaj na mnie.

W parę minut Juljusz Claude, równie wzruszony jak ona, przestąpił próg salonu.

— Magdaleno...— szepnął artysta.

— Juljusz! — zawołała Magdalena, podbiegając ku niemu.

Padli sobie w ramiona, jak brat i siostra, którzy spotkali się po długiej rozłące.

W chwili, gdy Juljusz Claude wchodził do pałacu przy ulicy Faisanderie, hrabia Lucenay z żoną wysiadał z powozu w willi jaworowej.

Pani Dauray, spostrzegłszy swą córkę bladą i ledwie trzymającą się na nogach, wydała krzyk boleści i podbiegła ku niej.

— Henryko!... — zawołała przerażona. — Co ci się stało?

Pani Lucenay padła w ramiona matki i szepnęła:

— Ach, matko moja, jestem najnieszczęśliwszą z kobiet!

Eks-bankier, którego twarz przybrała nagle wyraz groźny, zwróciwszy się do zięcia, zapytał:

— Co to jest, panie?

Juljusz nie miał czasu odpowiedzieć, gdy Henryka dodała łkając:

— Wykradziono mi córkę moją!

— Wykradziono córkę twoją! — powtórzyli państwo Dauray zdziwieni.

— Wczoraj wieczorem, gdy przed udaniem się na spoczynek, poszłam ją ucałować, znalazłam kołyskę próżną.

Filip Dauray zwrócił pytający wzrok na Juljusza.

— Henryka przyjechała do mnie dziś w nocy z tą smutną wiadomością.

— Więc pan nie byłeś w Seine-Port?

— Nie byłem; interesa powołały mię do Paryża.

— Cóżeś pan uczynił dla odszukania dziecka? — zapytała pani Dauray. — Zawiadomiłeś pan policję?

— Przed rozpoczęciem poszukiwań chciałem naradzić się z państwem, gdyż państwo tylko i Henryka możecie decydować w kwestji tak delikatnej natury.

Eks-bankier zrozumiał znaczenie słów hrabiego i umilkł, lecz pani Dauray zawołała prawie z gniewem:

— Pan potrzebujesz pytać o radę mego męża? Wykradziono pańską córkę i pan pozostajesz obojętnym! Patrzysz pan na rozpacz swej żony, widzisz jej łzy i przybywasz do nas po radę, zamiast zawiadomić prokuratora, prefekta policji i domagać się sprawiedliwości! Postępowanie twe, panie de Lucenay, jest dziwne.

— Ja znajduję je bardzo naturalnem — odrzekł zimno hrabia — i zdziwiłbym się, gdyby pan Dauray był przeciwnego zdania. W każdym razie gotów jestem spełnić, co państwo postanowicie.

— Dobrześ pan uczynił nie uciekając się do policji — odezwał się eks-bankier.

— Ależ dlaczego? dlaczego? — pytała pani Dauray zdumiona.

— Biedna matko zaślepiona — rzekł eks-bankier, przyciskając ją do serca. — Czyż nie rozumiesz w jaką przepaść wtrąciłaby nas taka skarga i wmieszanie się policji? Czyż nie domyślasz się, jak niezasłużony wstyd okryłby nas? Czyż możemy odsłaniać przed światem straszną tajemnicę, którą powinniśmy ukrywać za jakąbądź cenę? Czy myślisz, że złośliwi i sceptyczni ludzie uwierzą, iż dziecię Henryki jest owocem zbrodni? Dotknął ją cios straszny, lecz w każdym razie mniejszy niż hańba.

c. d. n.

Klejnoty korony brytyjskiej jadą do „stolicy bandytów"

W Londynie bawi obecnie osobistość wysoce tajemnicza i interesująca. Imię jej zresztą nie jest znane szerszemu ogółowi: chodzi tu o Mr. Mercera, naczelnego geologa muzeum naukowo - przemysłowego w Chicago.

Misja jednak, jakiej się podjął, sprawia, że Mr. Mercer jest w tej chwili tym, o którym najwięcej mówi się nad Tamizą.

Wiadomo, że Chicago organizuje w roku 1933 olbrzymią, wszechświatową wystawę w rozmiarach przewyższającą wszystkie dotychczasowe imprezy tego typu.

Jedną z największych atrakcyj tej wystawy będzie niewątpliwie dział klejnotów.

I właśnie, aby temu działowi dodać blasku i zapewnić mu podziw całego świata, wyruszył p. Mercer z Chicago do Anglji.

Po przybyciu do największego miasta zatrzymał się Mr. Mercer w skromnym hotelu Victoria.

Żadna delegacja nie witała go na dworcu, żadne z pism nie zamieściło nawet notatki o jego przyjeździe.

Aż nagle, gdy — mimo najgłębszej tajemnicy, jaką Mr. Mercer otaczał swe kroki — cel jego przyjazdu stał się wiadomy, stał się ten skromny i cichy uczony „najmodniejszym" człowiekiem w Londynie celem westchnień wszystkich reporterów i fotografów, przedmiotem zainteresowania całego miasta.

Misja Mr. Mercera jest napozór prosta: uzyskać od skarbu brytyjskiego, a raczej od króla Jerzego zezwolenie na wystawienie w ramach chicagoskiej imprezy słynnych, naprawdę bajecznych klejnotów korony brytyjskiej, które w tym celu, na cały czas trwania wystawy, byłyby przewiezione z Londynu do Chicago.

Napozór żądanie to wydaje się zbyt zuchwałe.

Jakto? Bezcenne, nietylko dla swej wartości, ale i ze względu na patynę tradycji, jaka je okrywa, klejnoty imperjum brytyjskiego narażać na długą podróż, niebezpieczeństwo katastrofy i umieszczać na przeciąg długich miesięcy w stolicy światowego bandytyzmu w Chicago?

Mr. Mercer jest jednak nietylko człowiekiem nauki, ale i businessmanem.

Nie przyjechał do Londynu z pró-nemi rękami. Ofiarowuje takie gwarancje, że nie jest wykluczone, iż zabiegi jego uwieńczone zostaną owodzeniem.

O ile istotnie uzyskałby placet rządu i dworu królewskiego. klejnoty koronne byłyby przywiezione do Ameryki specjalnym okrętem wojennym pod wzmocnioną strażą.

Od chwili zaś wyładowania klejnotów na statku na ziemię amerykańską, najsłynniejsi agenci obejmą nad niemi pieczę.

Czuwać więc nad bezpieczeństwem klejnotów koronnych będzie założona niedawno nowa organizacja detektywów pod nazwą „S. S."

Organizacja ta stworzona została przez businessmanów chicagowskich, którzy zaangażowali najlepszych prywatnych detektywów Ameryki i dali im do dyspozycji olbrzymie środki techniczne i finansowe, tworząc potężną agencję do walki z bandytyzmem.

Twórcy organizacji tej, której cele są nietylko utylitarne, ale i moralne, uczynili w ten sposób rodzaj fundacji, przeznaczając na walkę z przestępczością sumy wręcz olbrzymie, a na nasze stosunki poprostu fantastyczne.

Funkcjonarjusze organizacji są opłacani tak wspaniale, że żadną sumą przekupić się nie da, a pozatem wewnątrz organizacji istnieje znakomity system kontroli

Jeśli tedy „S. S." podejmie się strzeżenia klejnotów korony angielskiej, to za witrynami światowej wystawy w Chicago będą one równie bezpieczne, jak za kratami zamku Tower w Londynie.

A jeśli jeszcze rząd unji południowo - afrykańskiej zechce przysłać do Chicago swą wspaniałą kolekcję djamentów, na wystawie w Chicago będzie można ujrzeć wręcz oszałamiająco wspaniałe zbiory klejnotów.

Trzecim wreszcie kapitalnym efektem działu klejnotów na wystawie chicagowskiej będzie zrekonstruowana wiernie w minjaturze kopalnia djamentów w Kimberley.

Autentyczni górnicy z południowej Afryki będą w oczach widzów odwarzali wszystkie stadja poszukiwań cennych kamieni, a minjatura amsterdamskiej szlifierni będzie surowe djamenty zamieniała w grające tęczą barw, wspaniałe brylanty.

Tajemnica niepowodzenia znanej firmy.

SPRAWA W SĄDZIE OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Sprawa nagłej i zagadkowej swego czasu likwidacji sklepu zjednoczenia wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego, mieszczącego się przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, powoli zaczyna się wyświetlać.

Ostatnio na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa, wytoczona przez znanych w Sosnowcu właścicieli masarni **Józefa Kosa, Szczepana Kręża i Bronisława Ochabowicza** przeciwko b. kierownikowi spółki **Konstantemu Rygale i Stefanji Pogodzie**, kierowniczce sklepu, o sprzeniewierzenie kilku tysięcy zł.

Sprawę odroczono, wobec niestawienia się świadków.

Poranił żonę za odmowę wypicia wódki.

Trzy tygodnie odpocznie w kryminale.

W zrozumiałe zdumienie wpadł dyżurny przodownik I komisarjatu p. p. w Sosnowcu, słuchając zameldowania lokatorów z ul. Ostrogórskiej, domu nr. 16, iż **Wojciech Ostrowicz**, zamieszkały w tym domu, zamordował swą żonę, gdyż nie chciała... pić wódki.

Zameldowanie było prawdziwe. Na miejscu zastano, wprawdzie nie zamordowaną, ale dotkliwie poranioną żonę Ostrowicza. Władysławę i pijaniutkiego Ostrowicza, który bijąc pięścią w stół, dowodził, że słusznie „skarcił" małżonkę, ta bowiem nie chce go słuchać, nawe wówczas, gdy chodzi o picie wódki. Dodać trzeba, że oboje małżonkowie nie byli prohibicjonistami.

Czułego małżonka osadzono w areszcie, gdzie wreszcie wytrzeźwiał, co jak głosi fama na Ostrej Górce, dawno mu się nie zdarzyło. Po obecnym wyroku, jaki zapadł w sądzie okręgowym, Ostrowicz będzie musiał wytrwać w wstrzemięźliwości całe trzy tygodnie...

Smutny koniec kradzieży węgla w Łazach.

Na sortowni wagonów pod Łazami, dostały się pod koła manewrującego pociągu towarowego Stanisława Piszczyk, lat 28 i Marjanna Grzanka, lat 31, obydwie z Zawiercia, które doznały poważniejszych okaleczeń nóg. Kobiety chcąc dokonać kradzieży węgla ukryły się pod wagonami pociągu. Bojąc się wyjść siedziały pod wagonem mimo, że pociąg ruszył.

Po udzieleniu rannym pierwszej pomocy, przewieziono je pociągiem na kurację do szpitala kasy chorych w Zawierciu.

Sprawa morderstwa administratora majątku Minoga zatacza coraz szersze kręgi.

ARESZTOWANIE BOGATEGO MŁYNARZA.

W numerze niedzielnym pisaliśmy o aresztowaniu wójta gminy Minoga, Jana Gajkowskiego w związku z zamordowaniem administratora majątku Minoga, śp. Stecieckiego. W następstwie dalszego śledztwa, które prowadzone jest z całą energją przez wiceprokuratora Rzadkiewicza, w dniu wczorajszym został aresztowany właściciel większego młyna i kilkunastomorgowego gospodarstwa w Grzegorzowicach, gm. Minoga, Stanisław Kaziród.

Sprawa tajemniczego morderstwa administratora, budzi coraz większą sensację w powiecie z uwagi na wmieszane w nią osoby. Dowiedziono już, jaką rolę odegrał w tej sprawie b. komendant posterunku p. p. w Skale, Cichoń. Co ujawni śledztwo, prowadzone w ścisłej tajemnicy przeciwko wójtowi Gajkowskiemu, w tej ponurej sprawie, oto pytanie, które ciśnie się na usta.

Mówi się o fakcie, że władze prokuratorskie odmówiły przyjęcia kaucji za chwilowe bodaj zwolnienie Gajkowskiego z więzienia. Po wczorajszem aresztowaniu ogólnie znanego i bogatego młynarza, spodziewane są dalsze aresztowania.

(d) **W sprawie zmiany statutu kasy brackiej.** Przy udziale zastępcy inspektora pracy w Sosnowcu p. Rychłowskiego w dn. 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja na kopalni Reden w sprawie zmiany statutu kasy brackiej.

(d) **Włamanie do spółdzielni w Zagórzu.** W ub. sobotę podczas przerwy obiadowej, nieznani złodzieje włamali się do sklepu spółdzielni spożywców (Zagórze, ul. Miraszewskich), skąd skradli wyroby tytoniowe, galanterję, herbatę i 40 zł. gotówką. Straty wynoszą około 800 zł.

(d) **Kradzież 20 worków mąki.** Ze składu Szmula Szwarcbauma, zam. przy ulicy Kościelnej w Strzemieszycach w nocy z dn. 10 na 11 skradziono 20 worków mąki, wart. 1000 zł.

— Z komórki Dawida Szterna, zamieszkałego w Strzemieszycach. ul. Szosowa skradziono 7 kur. wart. 30 zł.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Strajk protestacyjny na robotach miejskich.** Wczoraj od samego rana na robotach publicznych zanosiło się na strajk w czasie którego robotnicy mieli się udać pod magistrat. Po pewnym jednak czasie zamiaru tego zaniechano, a ograniczono się jedynie do wysłania do magistratu delegacji. W czasie tym t. j. od godziny 11 do 12, kiedy delegacja pertraktowała z komisarzem miasta p. Langertem, pracujący na robotach porzucili pracę, czekając na odpowiedź delegacji. Delegaci prosili komisarza aby poczynił starania o podwyższenie dotychczasowych zarobków, których w tej chwili najwyższa stawka wynosi trzy złote i robota trwa na trzy dni w tygodniu. Oczywiście, że tak marne zarobki nie są wystarczające na utrzymanie pracującego i jego rodziny

ZATRUDNIENIE W PRZEMYŚLE I NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Według ostatnich danych statystycznych, na dzień 1 maja br. zatrudnionych było w górnictwie 115.443 robotników, w hutnictwie 35.194, w przemyśle przetwórczym 317.124, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 54.317, w wodociągach i elektrowniach 6.752 i na robotach publicznych 16.764 osób.

ZAPOBIEGANIE WYPADKOM PRZY PRACY.

Główny inspektor pracy, rozesłał do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych pismo okólne w sprawie zapobiegania wypadkom przy pracy.

W okólniku podkreślone jest, że przyczyną wypadków jest nietylko brak odpowiednich środków zabezpieczających, lecz również często nieostrożność robotników, wynikająca z nieuświadomienia co do grożącego niebezpieczeństwa. Celem propagowania ostrożności przy pracy dyr. Klott poleca umieszczanie w fabrykach plakatów, które w łatwo zrozumiałej formie ostrzegałyby robotników przed grożącem im niebezpieczeństwem życia. Plakaty tego rodzaju stosowane są na szeroką skalę zagranicą. Obecnie w Polsce drukowane są odpowiednie plakaty, które spełnić mogą należycie to zadanie, wobec czego główny inspektor pracy poleca używanie ich w jaknajszerszym zakresie.

—— oOo ——

(z) **Lustracja magistratu.** W tych dniach naczelnik wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej, radca wojewódzki p. Zwoliński dokonał lustracji magistratu, badając szczególniej agendy prowadzone przez magistrat z subwencji wojewódzkiej na zatrudnianie bezrobotnych. Lustracja dała wyniki dodatnie.

(z) **Zatrzymanie pociągu.** Onegdaj znów grupy węglarzy usiłowały dokonać kradzieży węgla z pociągu towarowego zdążającego w stronę Częstochowy. Aby udaremnić kradzież węgla, służba kolejowa pociąg zatrzymała i przy pomocy policji napastników odpędziła.

(z) **Napad rabunkowy.** Wczoraj o godzinie 6-ej rano zgłosił się na posterunek policji w Mierzęcicach niejaki Józef Zarywka, mieszkaniec wsi Majdziszów i zameldował, iż w niedzielę w godzinach popołudniowych w tejże wsi zatrzymany został przez dwuch mieszkańców Majdziorowa Stanisława Sinchatę i Antoniego Dzierżanowskiego, którzy obezwładnili go siłą, następnie zrabowali mu portfel z zawartością 30 zł. Broni napastnicy nie posiadali. — Oskarżeni zostali natychmiast aresztowani.

(z) **Pożar.** Wczoraj nad ranem we wsi Niwki, gm. Poręba, pod Zawierciem, wybuchł pożar, który strawił dwie stodoły należące do Franciszka Machury i Józefa Kloza. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

(z) **Kradzieże.** Woremanowi Izraelowi (Stary Rynek 4) skradziono z zamkniętej jatki 50 kg. mięsa wołowego.

— Z zamkniętej, nieczynnej „Winiarni" przy ul. Grunwaldzkiej, skradziono maszynę parową i zegar regulator.

Z OLKUSZA.

(ol) **Nowe władze „Hejnału".** Na walnem zebraniu towarzystwa śpiew. „Hejnał" w Olkuszu wybrano nowy zarząd w osobach: prezes — **p. W. Słomski**, członkowie (na miejsce ustępujących) **pp. Majewska, Ant. Jarno, H. Langnerówna i A. Ściążko.** Ze sprawozdań przewodniczących poszczególnych sekcyj wynika, że towarzystwo w roku sprawozdawczym doszło do największego rozkwitu swego istnienia, dzięki niezmordowanej pracy b. prezesa **p. Z. Milbrandta.**

Obecnie towarzystwo posiada saldo w gotówce na 12 bm. w wysokości 356 zł. 70 kilku członków czynnych i sekcje: prasową, towarzyską, wycieczkową i teatralną. Zebraniu przewodniczył **p. Z. Milbrandt.**

(ol) **Pożar.** W Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa z niezbadanej przyczyny spaliła się onegdaj stodoła Władysława Grzyba.

I JEMU SIĘ NIE PODOBA.

Pan Morgenstern uskarża się panu Goldduftowi:

— Wiesz, wszystkoby mi się u mojej Salci podobało, ale jednego jej nie mogę przebaczyć, mianowicie, że w nocy chrapie.

— Widzisz — powiada Goldduft — to mi się u niej także nie podoba.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA fryzjerka od zaraz Piłsudskiego 60.

LOKALE

POSZUKIWANE mieszkanie pokój z kuchnią. Oferty z dokładnem podaniem warunków kierować do administracji pod B. W.

Kupno i sprzedaż.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący na 3 obsługi z powodu choroby sprzedam tanio. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

KACZMAREK Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Masłowice powiat Radomsko.

PRUCNAL JÓZEF zgubił portfel zawierający kartę rzemieślniczą Nr. 2166, wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, i weksel na 50 złotych z wystawienia Czesława Kuźmińskiego, które unieważnia się.

RÓŻNE

KOWAL IGNACY z Grodźca unieważ- weksel na sumę 100 zł. wystawiony na zlecenie Łaszczyk Juljanny, który całkowicie został uregulowany a zagubiony.

ZA wszelkie poczynione długi przez żonę moją Zofję Gebel nie odpowiadam i płacił nie będę. Józef Gebel z Grodźca.

UNIEWAŻNIAM żyro moje na wekslu 500 złotowym wystawionym przez Stanisława Gawinkowskiego, dzierżawcy młyna w Grodźcu. Józef Gebel.

SZYJE suknię po 3 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro m. 16.

OSTRZEGAM przed nabyciem weksla na 100 zł. wystawca Antonina Mańka, Józefów na zlecenie A. Szpiglera.

ZAWIADAMIAM, iż z dniem 7/VI br. kupiłem zakład fryzjerski od Haima i Eski Jaskierowiczów, przy ul. Długiej 17, za żadne długi, nie odpowiadam od dn. 7/VI 1932 r. Henryk Łuckoś.

DNIA 4 maja z Zakładu wychowawczego w Bogucicach, imienia Księdza Marchewki, wyszedł chłopiec lat 15, wzrost niski, oczy niebieskie, nazwiskiem Władysław Szczepański, ktoby wiedział o miejscu pobytu takiego proszony jest dać znać do zakładu lub do rodziców. Kręciwił, gm. Mrzygłód pow. Zawiercie.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

ZE SPORTU.

Na boiskach A klasy Zagłębia.

Onegdaj odbyła się dalsza serja spotkań o mistrzostwo kl. A Zagłębia, która przyniosła następujące zmiany w tabeli. **Unja** ustaliła się na pierwszem miejscu powiększając znacznie stosunek bramek. **C. K. S.** uplasował się na drugiem miejscu, **Policyjny** na trzeciem, **Zagłębie** na czwartem, **Ruch** na piątem. **Makabi** wykonuje ostatnie podrygi w klasie A.

Całkowita tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Unja	12	17	44:19
C. K. S.	12	16	27:15
Policyjny	12	16	29:17
Zagłębie	12	[illegible]	39:22
Ruch	12	14	26:26
Sarmacja	12	13	22:21
Hakoah	12	11	20:22
Zagłębianka	12	11	25:31
Brynica	12	6	10:31
Makabi	12	1	8:45

UNJA — MAKABI 9:1 (4:1).

Na boisku Ruchu w Sosnowcu odbyły się zawody między **Unją a Makabią**, które zakończyły się druzgocącem zwycięstwem **Unji** w stosunku 9:1. W początku gry **Makabi** uzyskała prowadzenie zdobywając jedną bramkę.

W całej grze wybitną przewagę miała **Unja**, która przez cały czas zagrażała bramce przeciwnika. Podkreślić trzeba jednocześnie doskonałą obronę bramkarza Makabi, który ochronił kilkakrotnie bramkę od nieuchronnych strzałów.

Bramki dla **Unji** zdobyli: **Lemberger (2), Staniszewski (2), Muszyński (1), Zygmański (3) i Morgała (1).**

Sędziował p. **Chycki** bardzo dobrze.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 7:1 dla Unji. Rezerwa Unji zajmuje obecnie pierwsze miejsce, mająo stosunek bramek 41:17.

POLICYJNY — ZAGŁĘBIE 3:3 (0:1)

Policyjny na boisku Unji zremisował z **Zagłębiem 3:3**. Gra wyrównana, w pierwszej połowie prowadziło **Zagłębie.**

Sędziował p. **Ohrenreich** dobrze.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Zagłębia w stosunku 5:2.

RUCH — HAKOAH 2:0 (1:0).

Również na boisku Ruchu w godz. popołudniowych spotkał się miejscowy **Ruch z Hakoahem.**

Gra interesująca i wyrównana. — Bramki strzelili: **Kępa i Kijewski.** — Sędziował p. **Dulas** objektywnie.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 4:1 dla **Ruchu.**

C. K. S. — BRYNICA 3:1 (1:1)

W Czeladzi odbyły się zawody między miejscowymi klubami. Gra od początku żywa, po przerwie tempo osłabło. Podczas gry przewaga C. K. S. — Brynica pierwsza uzyskała bramkę.

Sędziował p. **Kazibudzki** bez zarzutu.

SARMACJA — ZAGŁĘBIANKA 4:3 (2:0).

Zawody między powyższemi drużynami przyniosły zwycięstwo **Sarmacji** w stosunku 4:3. Przedmecz rezerw 5:5.

——ooo——

O MISTRZOSTWO KL. C.

K. S. Sosnowiec — Zew 2:1 (2:0).

Na boisku Zewu rozegrane zostały zawody między powyższemi drużynami, które zakończyły się zwycięstwem **Sosnowca.** Honorową bramkę dla Zewu uzyskał **Paszta.** Przez cały czas przewaga Zewu. Sędzia p. **Kuska** stronniczy.

Zew zakłąda protest do podokręgu o unieważnienie zawodów.

Dalsze wyniki są następujące: **Czarni — Kinereth 1:1 i Samson — Strzelec 2:0.**

——oxo——

WYNIKI LIGOWE.

W Krakowie Wisła — Cracovia 2:2 (2:1).

Garbarnia — Polonja 5:1 (5:1) we Lwowie.

W Łodzi Legja — Ł. K. S. 2:1 (1:0).

Pogoń — Warta 2:1 (0:1) we Lwowie.

Ruch (Wielkie Hajduki) — Czarni (Lwów) 2:2 (0:1).

——ooo——

Z PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W SOSNOWCU.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu członków podkolegjum sędziów piłkarskich w Sosnowcu, które odbyło się w ub. sobotę pod przewodnictwem p. **Słomczyńskiego**, wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany ponownie p. **B. Mazur**, który jak wynika z zeznań komisji rewizyjnej funkcję swą pełnił dotąd bez zarzutu za co otrzymał votum ufności. Pozatem do zarządu wybrano pp. **Pietrakowskiego, Curyłłę, Grabińskiego i Berlinera.** Komisję rewizyjną stanowią pp.: **Słomczyński i Okularczyk.**

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

dnia 6 kwietnia 1932 r.

B. 580. „Zjednoczone Polskie Fabryki Wyrobów Metalowych „Alnik", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Olkuszu. Spółka ma na celu prowadzenie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej fabrykacji wyrobów metalowych wogóle, a w szczególności aluminjowych i niklowych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 19 sierpnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 15.000 zł., podzielonych na 15 udziałów po 1000 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Henryka Lendera i Ernesta Krämera. Do kompetencji i obowiązków zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki, układanie etatu wydatków i reprezentowanie spółki wobec władz i osób. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, weksle, czeki, żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarjalne podpisują obaj zarządcy, lub jeden zarządca i prokurent. Do odbierania z poczty i urzędów kolejowych pieniędzy, przesyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego zarządcy lub prokurenta. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. K. Golańskim w Olkuszu dn. 19 sierpnia 1931 r. za N. Rep. 1316 — na czas nieograniczony. Zmiany w zarzą- dokonano aktem zeznanym przed zast. not. J. Buzka w Katowicach dnia 3 września 1931 r. Rep. 140

dnia 8 kwietnia 1932 r.

B. 582. „Ekonomja" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 7. Spółka ma na celu prowadzenie handlu art. technicznych, perfumerji i farb olejnych; działalność swą rozpoczęła 28 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000.—, podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Rywki Grünbaum, która reprezentuje spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Weksle czeki, indosy, przekazy oraz umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnei Rywka Grünbaum, oraz wykonywać w imieniu firmy wszelkie inne czynności — również samodzielnie z prawem substytucji. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu, dnia 28 stycznia 1932 r. za N. Rep. 182 — na czas nieograniczony.

B. 583. „Sprzedaż węgla kamiennego Stanisław Piaskowski i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Dąbrowie - Górniczej, ul. Reymonta. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000.—, podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Stanisława Piaskowskiego i Józefa Dominika Kozłowskiego. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, umowy, akty notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa, weksle, żyra i czeki winny być podpisywane przez obu spólników łącznie. Korespondencja zaś handlowa nie zawierająca zobowiązań pieniężnych i wartościowych, oraz towarów, będzie podpisywana przez któregokolwiek wspólnika oddzielnie. Podpisy na dokumentach winny być czynione pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zenany został przed K. Cichońskim, not. w Dąbrowie G. dnia 23 marca 1932 r. za N. Rep. 280. Czas trwania spółki został określony na 2 lata z automatycznem przedłużeniem na następne dwulecie.

DZIAŁ B.

Dnia 14 kwietnia 1932 r.

B. 585. „Zakład Blacharsko - Dekarski i Mechaniczny B. Kukułka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 2: Działalność spółka rozpoczęła dnia 16 marca 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000.— podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Bronisława Kukułki, który samodzielnie podpisywał będzie pod stemplem firmy, wszelkie zobowiązania, kontrakty, umowy, pełnomocnictwa, akty notarjalne i hipoteczne, czeki, weksle, żyra na wekslach, korespondencję handlową, pokwitowania z odbioru należności, pokwitowania z odbioru korespondencji poleconej, przesyłek pieniężnych i wartościowych oraz towarów ze stacji kolejowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. K. Cichońskim w Dąbrowie G. dn. 16. III. 1932 r. za N. Rep. 250. Czas trwania spółki został określony na 2 lata z automatycznem przedłużeniem na następne dwulecia.

Dnia 18 kwietnia 1932 r.

B. 586. „Ezmet" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 6 Spółka ma na celu prowadzenie handlu towarami galanteryjnemi. Działalność spółka rozpoczęła dnia 7 marca 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 8.800.—, podzielonych na 88 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 6.500 zł. gotówką i 2300 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników t. j. do Maszy Zajf, Jakóba-Berka Zylberfrejnda i Grojne Rotbardta. Spólnicy uprawnieni są do zastępowania spółki, zarządzania i rozporządzania majątkiem spółkowym, do wydawania weksli, wystawiania czeków, kładzenia żyr na wekslach, zawierania kontraktów, nie wyłączając hipotecznych i wogóle umów zawierających zobowiązania, wystarczą podpisy dwóch spólników z tych jednakże jeden musi być podpisem Jakóba-Berka Zylberfrejnda. Korespodencja handlowa, pokwitowania wogóle, a w szczególności z odbioru korespondencji, przesyłek pieniężnych i wartościowych, wymagają podpisu tylko jednego spólnika. Podpisy winny być czynione pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Swolkieniem w Będzinie, dnia 3 marca 1932 r. Nr. Rep. 218 — na czas nieograniczony.

B. 587. „Arlekin" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Zawierciu, ul. Sadowa Nr. 5. Spółka ma na celu prowadzenie kinoteatru i przedsiębiorstwa o charakterze rozrywkowym. Działalność spółka rozpoczęła dnia 16 marca 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 16.000.—, podzielonych na 160 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników t. j. do Zygmunta Smacznińskiego i Henryka Nowaka, każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będą obaj spólnicy łącznie pod stemplem firmy. Wszelkie inne czynności w imieniu spółki może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznanym został przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu, dnia 15 marca 1932 r. Nr. Rep. 415 — na czas nieograniczony.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.